



You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice

Title: Ewolucja elementów tak zwanej tożsamości zagłębiowskiej w dobie restrukturyzacji gospodarczej regionu w końcu lat dziewięćdziesiątych : szkic socjologiczny

Author: Kazimiera Wódz, Jacek Wódz

Citation style: Wódz Kazimiera, Wódz Jacek. (2001). Ewolucja elementów tak zwanej tożsamości zagłębiowskiej w dobie restrukturyzacji gospodarczej regionu w końcu lat dziewięćdziesiątych : szkic socjologiczny. W: M. Barański (red.). „Zagłębie Dąbrowskie : w poszukiwaniu tożsamości regionalnej” (S. 19-33). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Kazimiera Wódz, Jacek Wódz

Ewolucja elementów
tak zwanej tożsamości zagłębiowskiej
w dobie
restrukturyzacji gospodarczej regionu
w końcu lat dziewięćdziesiątych
Szkic socjologiczny

1.

Dziesięć lat po głębokich zmianach społecznych zapoczątkowanych w 1989 roku czas już na zadanie sobie pytania o kierunek ewolucji w Polsce tzw. tożsamości regionalnej. Przeżyliśmy owe dziesięć lat dość intensywnie, ale był to też okres swoistego „odgrywania się”, co ma szczególne znaczenie dla przedmiotu tego szkicu. Tak się bowiem złożyło, że Zagłębie Dąbrowskie w latach powojennych — ale szczególnie w latach siedemdziesiątych, a więc w tzw. epoce Gierka — odgrywało bardzo ważną rolę i w województwie katowickim, i w ogóle w kraju. Czy więc można się dziwić, że gdy demokratyzacja życia w Polsce, rozpoczęta właśnie przed dziesięcioma laty, dała mieszkańcom górnośląskiej części województwa katowickiego możliwość swobodnego formułowania swych rewindykacji regionalnych, przynajmniej część z nich wypowiedana była jak gdyby „przeciw Zagłębiu”? Z drugiej strony owa „zagłębiowska tożsamość” istnieje od dawna i jej ewolucja stosunkowo rzadziej interesuje dziś socjologów. Godzi się w tym miejscu przypomnieć pomnikową wręcz pracę Janusza Ziółkowskiego zatytułowaną *Sosnowiec*¹.

¹ J. Ziółkowski: *Sosnowiec*. Katowice 1960.

Jednak zainteresowanie tożsamością śląską jest dziś naprawdę duże, o czym zresztą będzie mowa nieco dalej, a badań nad Zagłębiem jest jak gdyby mniej, nie dość tego, są one zwykle tylko elementem programów badawczych dotyczących społecznych problemów całego województwa². Warto się zastanowić nad przyczynami tego stanu rzeczy.

Trzeba również zauważyć, że trwające od około dziesięciu lat procesy restrukturyzacji gospodarki całego regionu (a więc obejmujące zarówno część górnośląską, jak i zagłębiowską oraz małopolską województwa katowickiego w jego granicach sprzed reformy roku 1999) szczególnie boleśnie dotknęły właśnie Zagłębie. Fakt ten jest też istotnym elementem, dla którego warto zastanowić się nad ewolucją owej tożsamości zagłębiowskiej. O wiele więcej i o wiele częściej mówi się o problemach Górnego Śląska, jak gdyby samo przedstawienie procesów dziejących się w Zagłębiu było w jakimś stopniu dewaloryzujące polityka czy uczonego. I ten fenomen socjopolityczny jest godny uwagi.

Wreszcie na samym wstępie trzeba dodać, że niniejszy tekst ma raczej walor szkicu niżli tekstu akademickiego. Od wielu lat, nie będąc Zagłębiakami, mieszkamy w Sosnowcu, ale pracujemy w Katowicach. Mamy więc niepowtarzalną szansę codziennych porównań, które dla socjologa są ważnym źródłem wiedzy, nawet jeśli nie spełniają twardych pozytywistycznych założeń metodologicznych. A może właśnie dzięki temu, że tak jest, pozwalają one — na podstawie uogólnionej intuicji płynącej z życia codziennego — na problematyzację zjawisk wymykających się owej twardej pozytywistycznej metodologii. Będzie to więc szkic socjologiczny, wykorzystujący zarówno nasze własne badania socjologiczne (te z zachowaniem rygorów metodologicznych), jak i nasze refleksje z życia codziennego. Właśnie dlatego wierzymy, że może się on stać początkiem jakiejś szerszej dyskusji nad ewolucją tzw. tożsamości Zagłębia. By jednak wszystko było jasne, nie będąc historykami, nie będziemy się odwoływać do źródeł z przeszłości, opierając nasze rozważania na materiale ostatnich kilkunastu lat.

2.

Rozpocznijmy od kilku uwag na temat rewindykacji regionalnych w Polsce lat dziewięćdziesiątych. Proces poszukiwania kulturowych i, w następstwie ich zwerbalizowania, politycznych sposobów wyrazu swej odrębności zaczął się w Europie współczesnej w latach sześćdziesiątych, dając kolejne impulsy dla

² A. Bartoszek, L. Gruszczyński: *Województwo katowickie* '96. Katowice 1996.

procesów przeobrażania się tradycyjnych form tożsamości narodowych i regionalizacji wielu krajów Europy Zachodniej. W Polsce ze względu na ograniczenia swobody wypowiedzi w owym czasie o początkach tego procesu można mówić dopiero po przełomie lat 1989/1990. Jednak właśnie fakt, iż poszukiwanie wyrazu swej odmienności stało się elementem procesu odzyskiwania podmiotowości przez społeczeństwa całej Europy Środkowej proces wyrażania rewindykacji regionalnych przebiegał dość podobnie. Powiedzmy ogólnie, był to sposób dość konfliktowy, czego wyrazem jest też charakter przebiegu tego procesu w Polsce³. Jednym z ważnych elementów owej konfliktowości stały się relacje między kulturami regionalnymi a dominującymi przez wiele lat (czy raczej dziesięcioleci) kulturami tzw. ogólnonarodowymi czy wręcz narodowymi. Janusz Mucha w bardzo ciekawej pracy zbiorowej obejmującej większość państw Europy Środkowej wskazał właśnie na ten konfliktowy charakter procesu odtwarzania się tożsamości kulturowej regionów w warunkach, w których przez lata akcentowanie odmienności kulturowej było niemożliwe⁴. Podobne procesy można też zaobserwować na Górnym Śląsku, dlatego pisząc o sprawach ogólnych, można przytoczyć przykład najbardziej nas tu interesujący nie w kontekście konfliktu Górny Śląsk — Zagłębie, lecz w kontekście swoistej prawidłowości procesów zachodzących w tzw. postkomunistycznych krajach Europy Środkowej⁵.

Dość normalnym zjawiskiem stały się w tej części Europy szybkie zmiany dyskursu regionalnego: z dyskursu kulturowego na polityczny. A więc od wyrazu odmienności kulturowej przechodzono do wyrazu realizacji interesów regionalnych czy grupy regionalnej w systemie reprezentacji politycznej. Da się to stosunkowo dobrze zrozumieć w świetle koncepcji Lipseta i Rokkana, wskazującej na znaczenie podziałów między centrum a peryferie w sposobie reprezentacji interesów politycznych⁶. Jest to tym ważniejsze, że — jak zauważa Daniel Louis Seiler — tradycyjne partie polityczne (a przecież właśnie na takich modelach próbowano się wzorować, budując demokrację w państwach postkomunistycznych) niezbyt się nadają do reprezentacji interesów regionalnych, zwłaszcza w momencie, gdy interesy te jeszcze się nie ukształtowały w jakiejś skonkretyzowanej postaci⁷. Wszystko to wskazuje na fakt, iż problem tożsamości zagłębiowskiej, widziany nie tylko w postaci sporu o stosunek tożsamości zagłębiowskiej do o wiele dynamiczniej wyrażanej

³ K. Wódz: *La revendication identitaire en Pologne*. In: *L'Identite politique*. Réd. J. Chevallier. Paris 1994, s. 365–378.

⁴ *Dominant Culture as a Foreign Culture*. Ed. J. Mucha. New York 1999, s. 11–21.

⁵ J. Wódz, K. Wódz: *Cultural Identity of Upper Silesians: The Difficult Relationship between National and Regional Culture*. In: *Dominant Culture as a Foreign Culture...*, s. 25–44.

⁶ S. M. Lipset, S. Rokkan: *Party Systems and Voter Alignments. Cross-National Perspectives*. New York 1967.

⁷ D.-L. Seiler: *Les partis politiques*. Paris 1993.

tożsamości śląskiej, ale także w postaci form politycznego wyrazu odmienności kulturowej Zagłębia, musiał się stać elementem konfliktu społecznego lat dziewięćdziesiątych⁸. Dodatkowy problem pojawił się w związku z brakiem dotychczasowych wzorów wyłaniania liderów opinii. Bo przecież w trakcie nieustrukturyzowanego procesu socjopolitycznego to właśnie aktorzy życia politycznego na poziomie regionalnym często decydują (zazwyczaj zresztą prawem kaduka, bo nie istnieją jeszcze żadne demokratyczne formy legitymizacji ich pozycji) o treściach współtworzących tożsamość regionalną w jej wyrazie politycznym⁹. Z naszych badań empirycznych prowadzonych w dawnym województwie katowickim jednoznacznie wynika, że sposobem wyrażania odmienności regionalnej na Górnym Śląsku stały się raczej formy protopartyjne (stowarzyszeń kulturalnych odgrywających też rolę partii politycznych), a w Zagłębiu — raczej formy tradycyjnych partii politycznych działających w obszarze narodowym¹⁰.

Sądźmy, że to krótkie wprowadzenie wystarczy, aby wskazać i specyficzny charakter rodzenia się, a raczej odradzania się rewindykacji regionalnej w Europie Środkowej, i aby odnieść problem tożsamości Zagłębia do procesów szerszych, związanych z poszukiwaniem przez grupy regionalne ich miejsca w tożsamości ogólnonarodowej. Wobec całego skomplikowania ewolucji tzw. tożsamości zagłębiowskiej nie wolno zapominać, że jest to egzemplifikacja procesów obserwowanych także w innych częściach Europy Środkowej. To, co wpływa na specyficzny charakter tzw. tożsamości zagłębiowskiej, to — z jednej strony — odniesienie jej do dynamiki rozwoju tożsamości śląskiej, a z drugiej — procesy restrukturyzacji tradycyjnego przemysłu, jakie objęły cały basen węglowy, a więc tak Górny Śląsk, jak i Zagłębie (a nawet małą część Małopolski należącą do dawnego województwa katowickiego), przy czym Zagłębie najbardziej na tych procesach ucierpiało. Spróbujmy więc odnieść się do tych dwu cech specyficznych, by później zaprezentować kilka analiz empirycznych wskazujących właśnie na ewolucję tzw. tożsamości zagłębiowskiej.

3.

Na wstępie kilka słów związanych z tożsamością śląską, albowiem bez niej nie można zrozumieć dynamiki przemian tożsamości zagłębiowskiej. Tak się

⁸ *Local Power and Modern Community Political Life. Sociological Essays*. Ed. J. Wódz. Katowice 1999.

⁹ *Les acteurs de la vie politique locale*. Réd. J. Petaux, J. Wódz. Katowice 1996.

¹⁰ D.-L. Seiler, J. Wódz, K. Wódz: *O reprezentacji politycznej na szczeblu lokalnym*. Katowice 1997.

bowiem stało, że procesy dynamizowania poczucia przynależności regionalnej, jakie od pierwszych lat dziewięćdziesiątych miały miejsce na terenie dawnego województwa katowickiego, zaczęły się na obszarze Górnego Śląska i dynamizowały wszelkie inne procesy reindykacyjne, będące w jakimś sensie tylko echem reindykacji górnośląskiej. Jest rzeczą oczywistą, że Zagłębie znalazło się właśnie w tle tych procesów. Zresztą, co ciekawe, często służyło ono za czarny ekran dla wyrazu elementów tożsamości śląskiej. Trzeba przyznać, że w pierwszych latach dziewięćdziesiątych istniały dwa takie czarne ekrany, którymi posługiwali się działacze reindykujący śląską tożsamość. Był to ekran zagłębiowski, rozgrywany głównie w debacie na poziomie regionalnym, i ekran ogólnopolski — rozgrywany głównie na poziomie narodowym. Były to zjawiska zrozumiałe. Łatwiej bowiem dokonać mobilizacji wokół odrębności kulturowej, wskazując na innych, którzy są od nas gorsi („z natury gorsi”), może winni tego, że wcześniej nie można było swobodnie wyrażać kulturowej odrębności, niżli analizować swą własną tradycję kulturową czy polityczną, bo a nuż znajdzie się w niej coś niezbyt wspaniałego, a może i wstydliwego. Tak więc owa taktyka budowania czarnych ekranów na Górnym Śląsku była rzeczą zrozumiałą w pierwszych latach dziewięćdziesiątych. W wymiarze narodowym doprowadziło to do prób budowy odrębnej partii autonomicznej, która — jak wszystkie partie typu autonomicznego — chciała wykazać, że jest jedyną możliwą siłą, która — bez względu na różnice poglądów politycznych — może wyrażać interesy Ślązaków¹¹. Kontynuację tych działań stanowiła, pod koniec lat dziewięćdziesiątych, próba zalegalizowania stowarzyszenia skupiającego członków tzw. narodu śląskiego. Pozostawmy jednak tę sprawę na boku, wspominamy o niej tylko gwoli przypomnienia atmosfery tamtych lat. Znacznie bardziej interesuje nas zjawisko czarnego ekranu używane dla celów regionalnych. Wówczas to za ów czarny ekran służyło właśnie Zagłębie, mające być kulturowo „z natury” gorsze od Górnego Śląska¹². Nie będziemy śledzić tej debaty, zresztą wyniknie ona po trosze z tego, co zostanie powiedziane niżej — warto jednak wskazać już teraz, iż swoistym „sukcesem” działaczy śląskich było zepchnięcie do defensywy tych liderów zagłębiowskich, którzy mogli potencjalnie odegrać rolę unifikującą ten subregion i wytwarzającą poczucie wspólnoty ponad patriotyzmami lokalnymi poszczególnych miast zagłębiowskich. Zresztą atak działaczy śląskich był często adresowany bezpośrednio do mieszkańców Sosnowca, oszczędzanie w tej mierze innych miast, jak Dąbrowa Górnicza czy Będzin, w jakimś sensie demobilizowało też działaczy tych innych miast. Fakt jest jednak faktem, że w sytuacji, w której definiowanie tzw. tożsamości

¹¹ D.-L. Seiler: *Les partis autonomistes*. Paris 1994.

¹² J. Wódz: *Obraz Sosnowca w oczach socjologa*. W: „Rocznik Sosnowiecki”. Red. J. Wódz. Sosnowiec 1995, s. 81—92.

zagłębiowskiej odbywało się w stanie defensywy jej liderów, nie sposób zrozumieć funkcjonowania elementów tej tożsamości bez wskazania na to, co miało być owym białym ekranem, a więc dobrem i „czymś lepszym z natury”. Trzeba tu wskazać na trzy sprawy: po pierwsze, na to, że tożsamość śląska odradzała się według klasycznych wzorów etnocentryzmu, co w sumie zamykało ją na wszelkie formy swobodnej debaty społecznej¹³. W konsekwencji, rzucając ciągle oskarżenia wobec Zagłębiaków, liderzy śląscy jednocześnie uniemożliwiali zbudowanie jakiejś kultury dialogu społecznego. Druga sprawa to problemy wewnątrzśląskie, które nakazywały szczególną dyscyplinę w operowaniu elementami tradycji i historii¹⁴. Płynęło to właśnie ze swoistego lęku, by pewne sprawy z przeszłości nie stały się przedmiotem debaty publicznej. Ta druga sprawa pozwala zrozumieć, dlaczego znajdujący się w defensywie działacze zagłębiowscy też, jak gdyby wstydliwie, sięgali do tradycji, albowiem tradycja ta była przez ich oponentów na Górnym Śląsku z góry dewaloryzowana. I wreszcie trzecia kwestia to poglądy Ślązaków, którzy nie angażowali się w ten proces, a tych było wielu. Otóż często podkreślając swą odrębność kulturową, starali się wskazać, że tak naprawdę nie ma żadnych powodów do popadania w konflikt ani z Zagłębiem, ani z resztą Polski. Często wręcz wyrażali zdziwienie owym konfliktowym językiem swych przywódców. Z drugiej jednak strony to oni właśnie, tym razem bez żadnego lęku, nawiązywali do swych własnych historii życia¹⁵. Tak więc sami nie definiowali się poprzez konflikt, nie używali socjotechniki czarnego ekranu, lecz z drugiej strony czasem odważnie sięgali do przeszłości.

Mamy więc sytuację, w której proces odradzania się tożsamości regionalnych w dawnym województwie katowickim — a na tle tego zjawiska w skali ogólnopolskiej — nabrał cech bardzo swoistych, a odżywianie tożsamości zagłębiowskiej na podstawie faktycznych odrębności kulturowych i historycznych było wyraźnie zakłócone konfliktowym charakterem dwu tożsamości regionalnych egzystujących w jednym województwie.

4.

Nawiążmy więc do tych elementów tożsamości zagłębiowskiej, które, bez szczegółowych badań, socjolog może odtworzyć na podstawie obserwacji społecznej. Zresztą, co warto jeszcze raz podkreślić, ów brak badań doty-

¹³ Ibid.

¹⁴ J. Wódz: *Dylematy obrazu samego siebie*. W: „Swoi” i „obcy” na Górnym Śląsku. Red. J. Wódz. Katowice 1993, s. 80–91.

¹⁵ P. Rakocz, J. Wódz: *Jak się żyło i jak się żyje Ślązakowi na Śląsku*. Katowice 1996.

czących całego Zagłębia (a nie poszczególnych miast, bo takie, zwłaszcza w odniesieniu do Sosnowca, były prowadzone) jest też wskaźnikiem braku spójnej wizji tego subregionu wśród „sponsorów” takich ewentualnych badań, a więc władzy lokalnej w poszczególnych miastach zagłębiowskich.

Przez całe dziesięciolecie powojenne kształtowany był tylko jeden element tożsamości zagłębiowskiej — robotniczy charakter tego subregionu, uzupełniany wspólnym z częścią śląską górniczo-przemysłowym charakterem tej tradycji robotniczej. Nie miejsce tutaj, by wskazywać na dość oczywisty dla czytelników interes władzy, która właśnie ten element tradycji zagłębiowskiej tak mocno podkreślała. Stało się tak, że młode pokolenia mieszkańców Zagłębia, a zwłaszcza migranci z Polski centralnej, których tu przybywało wielu do pracy w kopalniach czy hutach, wierzyli głęboko, iż właśnie ów robotniczy charakter jest jedynym wspólnym elementem subregionu, przy czym dodawano do tego, jako swoistego rodzaju waloryzację, tradycje lewicowe, które rozwijały się właśnie dzięki temu robotniczemu środowisku. Potwierdzano to i elementami symbolicznymi (pomniki, nazwy ulic itd.), i typem edukacji, w której np. wydarzenia rewolucyjne roku 1905 były kojarzone właśnie m.in. z Zagłębiem. Z drugiej strony z pamięci społecznej usuwano dwie inne cechy, jakże ważne dla zagłębiowskiej tożsamości. Idzie tu o charakter inteligencki tych miast i o znaczenie, jakie dla tożsamości zagłębiowskiej miały wielkie rzesze ludności pochodzenia żydowskiego zamieszkujące miasta Zagłębia. Powiedzmy wprost, z trzech współtworzących obraz kulturowy elementów tradycji zagłębiowskiej, a więc z elementu robotniczego, często związanego z zorganizowaną działalnością polityczną o charakterze lewicowym, z elementu inteligenckiego, często związanego z działalnością współtworzącą ogólnopolski etos inteligencji, i z elementu żydowskiego, który był niesamowicie ważny dla specyfiki kulturowej Zagłębia w pamięci społecznej lat czy dziesięcioleci powojennych, pozostał tylko charakter robotniczy. Jeśli spojrzymy na ten fakt z punktu widzenia socjologii polityki, to da się on łatwo zrozumieć — uwiarygodniał on kadry polityczne pochodzące z Zagłębia. Jeśli jednak spojrzeć na stan świadomości społecznej mieszkańców Zagłębia w latach dziewięćdziesiątych, a więc w okresie, o którym piszemy, to możemy mówić wprost o swoistej luce w tradycji historycznej. Zresztą luka ta nigdy w sposób rzetelny nie została wypełniona, mimo tego iż w drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych wielu liderów zagłębiowskich starało się zwracać uwagę na znaczenie kulturowe i elementu żydowskiego, i elementu inteligenckiego. Niech nam jednak wystarczy tutaj tylko to stwierdzenie, że w pierwszych latach dziewięćdziesiątych, gdy rozpoczęła się dyskusja nad tożsamością zagłębiowską, jedynym elementem, o którym mogła być mowa w sposób publiczny, był robotniczy charakter subregionu. Jest to ważne, albowiem — jak zobaczymy później — właśnie w trakcie procesów restrukturyzacji przemysłu, co oznaczało po prostu zamykanie

wielu zakładów pracy, w tym głównie kopalń, ten element powróci jako poważny argument rewindykacyjny. Nie można przy tym zapomnieć, że w sensie symbolicznym, gdy w Zagłębiu zamykano więcej kopalń niżli na Górnym Śląsku, wszystkie media, a nawet politycy, mówili często o tzw. kontrakcie dla Górnego Śląska, choć faktycznie dokument ten nosił nazwę *Kontrakt regionalny dla województwa katowickiego*. Sam wyraz symboliczny jest tu jednak ważny, stanowi bowiem wskaźnik, do jakiego stopnia właśnie ów robotniczy charakter Zagłębia pomału tracił znaczenie w procesie rekonstrukcji (a może nawet konstrukcji, bo przecież luka w pamięci społecznej nie pozwalała na zwykłą rekonstrukcję) tożsamości zagłębiowskiej. Nie wolno też zapominać, że skojarzony z robotniczym charakterem Zagłębia element lewicowości był w początkach lat dziewięćdziesiątych prezentowany jako swoista „skaza” na charakterze subregionu, a likwidacja pomnika symbolizującego w Sosnowcu lewicowe tradycje miała być symbolicznym dowodem odcięcia się nowych (wówczas pochodzących z ruchu „Solidarności”) władz Sosnowca od tej tradycji. Jednocześnie coraz bardziej nawiązywano do dwu pozostałych elementów, często zresztą ujawnianych przy okazji innych badań czy też innego dyskursu politycznego. Element inteligencji pojawi się w związku z debatą o roli średniego szkolnictwa, które w wielu miastach zagłębiowskich, przede wszystkim w Sosnowcu, stało na bardzo wysokim poziomie. Wiele, w sensie symbolicznym, znaczyła też postać Jana Kiepur. Było to oczywiście związane z Sosnowcem. Jeśli idzie o element żydowski, to pojawiał się on w badaniach nad Sosnowcem, gdy była mowa o przestrzeni miasta¹⁶, doczekał się też opracowania artykułowego dotyczącego Sosnowca¹⁷. Jest też zapewne więcej opracowań dotyczących innych ważnych miast (głównie Dąbrowy Górniczej, Będzina i Czeladzi). Trzeba jednak przyznać, że o ile element inteligencki powoli wprowadza się do świadomości społecznej Zagłębiaków, to element żydowski jest traktowany albo czysto sentymentalnie, albo wręcz wstydliwie. Trudno socjologom nie mającym warsztatu historycznego odpowiedzieć na pytanie, czy takie właśnie stany świadomości społecznej, obserwowane dziś (idzie nam zarówno o bardziej sentymentalny niżli konkretny obraz udziału Żydów w życiu miast zagłębiowskich, jak i o swoiste wycofywanie go z pamięci) wiąże się z bardzo konkretnymi działaniami w przeszłości. Nie ulega jednak żadnej wątpliwości, że tak życie społeczności żydowskiej od końca ubiegłego wieku aż po czas II wojny światowej, jak i zagłada Żydów były i pozostaną najważniejszą sprawą wiążącą się z udziałem tej ludności we współtworzeniu tożsamości zagłębiowskiej. Poza oczywistym

¹⁶ Np. J. Wódz: *Problemy przestrzeni społecznej miasta*. W: „Rocznik Sosnowiecki”. Red. J. Wódz. Sosnowiec 1992, s. 81–92.

¹⁷ W. Jaworski: *Życie polityczne Żydów w Sosnowcu w okresie międzywojennym*. W: „Rocznik Sosnowiecki”. Red. M. W. Wanatowicz. Sosnowiec 1993, s. 50–61.

aspektem moralnym ma ona także coś swoistego do przekazania — nie da się rzetelnie zbudować dzisiaj tożsamości zagłębiowskiej bez bardzo, ale to bardzo rzetelnego zbadania losów ludności pochodzenia żydowskiego mieszkającej w Zagłębiu.

Wróćmy jednak do owego charakteru robotniczego — tego jedyne go elementu, który — z socjologicznego punktu widzenia — był w latach powojennych i jest nadal bardzo żywy w tworzeniu obrazu własnego mieszkańców Zagłębia. Otóż, jak wielokrotnie wspomniano wyżej, ten robotniczy charakter był podkreślany przez władze polityczne PRL, ale dotyczył konkretnych ludzi, konkretnych grup społecznych, konkretnych miast, konkretnych kopalń, hut czy innych zakładów przemysłowych. Otóż procesy tzw. restrukturyzacji przemysłu dotknęły właśnie konkretnych ludzi, konkretnych grup, konkretnych kopalń czy hut, wreszcie konkretnych miast. W Zagłębiu najpierw, z początkiem lat dziewięćdziesiątych, starano się w sensie symbolicznym postponować tę tradycję robotniczą zagłębiowskiej części województwa katowickiego (ta prawdziwa, dobra tradycja górnicza miała być przecież tylko na Górnym Śląsku — zob. poprzednie rozważanie o rewindykacjach śląskich), a później realny los robotników zagłębiowskich był wyraźnie gorszy od losu robotniczego w śląskiej części województwa. Ten element, związany z zamykaniem zakładów pracy, stworzył z jednej strony sposób na porównanie grup robotniczych w Zagłębiu i na Górnym Śląsku, a z drugiej ujawnił wiele stereotypów społecznych wyostrajających relacje między Śląskiem i Zagłębiem. Dlatego właśnie w dalszej części przedstawimy dwie analizy socjologiczne, które porównują wyniki badań empirycznych prowadzonych zarówno na Śląsku, jak i w Zagłębiu. Dotyczą lat dziewięćdziesiątych, są więc w miarę aktualne, co pozwala na uzupełnienie obrazu tożsamości zagłębiowskiej w dobre restrukturyzacji przemysłu.

5.

Pierwsze z badań dotyczą górników¹⁸. Wszystkie cytowane poniżej wyniki pochodzą z książki zawierającej opis tych badań, nie będziemy więc za każdym razem powoływali źródła. Zaznaczmy tylko, iż były one prowadzone przez ekipę pod kierunkiem Kazimierzy Wódcz w początkach drugiej połowy lat dziewięćdziesiątych. Ich celem było określenie poglądów górników wobec wyzwań związanych z restrukturyzacją górnictwa. Jest to próba wskazania tak samych poglądów górników, jak i ich podziału na trzy grupy: Ślązaków,

¹⁸ *Górnicy wobec wyzwań restrukturyzacji*. Red. K. Wódcz. Katowice 1997.

Zagłębiaków i osób pochodzących z innych części Polski. Metodą wywiadu kwestionariuszowego zbadano 450 osób z pięciu miast (Katowice, Mysłowice, Sosnowiec, Czeladź i Siemianowice), przy czym po 150 osób pochodziło z każdej z trzech dobranych grup. Tak więc choć badania te nie odnoszą się bezpośrednio do sprawy tożsamości zagłębiowskiej, to jednocześnie poprzez porównania z dwoma pozostałymi poprzednio wymienionymi grupami uzyskano bardzo ciekawy rezultat: poznano mianowicie pewne elementy samo-określenia się badanych z Zagłębia, i to w dodatku jednocześnie w porównaniu do podobnych poglądów ludności śląskiej.

Trzeba jednak zaznaczyć, że badanymi byli tylko czynni górnicy dołowi, nie stanowili więc reprezentacji ani całej ludności uważającej się za Ślązaków, ani też ludności uważającej się za Zagłębiaków. Natomiast cennym walorem tych badań jest możliwość określenia poglądów składających się na elementy tożsamości zagłębiowskiej, i to właśnie w perspektywie najboleśniejszej części restrukturyzacji gospodarki w dawnym województwie katowickim. Istnieje więc możliwość wskazania, do jakiego stopnia właśnie problemy restrukturyzacji gospodarki rzutują na określanie elementów dynamiki przemian tzw. tożsamości zagłębiowskiej. Zostaną tu przedstawione te wyniki badań, które tworzą swoisty autoportret psychologiczny ankietowanych górników. Cytując konkretne fragmenty powołanej wcześniej publikacji, będziemy podawać w nawiasach strony, z których owe cytaty pochodzą. Oto na s. 25 czytamy: „Jedną z ważnych cech, uwzględnionych w naszych badaniach, jest poczucie tożsamości regionalnej. Próba badawcza została tak dobrana, by znalazły się w niej trzy równoliczne grupy osób, o których na podstawie obiektywnego kryterium, jakim było pochodzenie rodziców i dziadków, można było z dużą pewnością powiedzieć, że są Ślązakami, Zagłębiakami lub pochodzą z innych regionów Polski (»napływowi«). Z tak rozumianym pochodzeniem regionalnym nie zawsze idzie w parze indywidualne utożsamianie się z daną społecznością, co też znalazło odzwierciedlenie w wynikach naszych badań. Okazało się bowiem, że ponad połowa (56,9%) badanych przez nas osób czuje się Polakami, identyfikację regionalną ze Śląskiem w mniejszym lub większym stopniu odczuwa około 1/4 badanych (27,4%), natomiast silniejszą lub słabszą identyfikację z grupą Zagłębiaków deklaruje znacznie mniej osób (14,8%). Charakterystyczne jest, że tylko wśród Ślązaków jako najczęstsza pojawia się autoidentyfikacja z regionem (ze Śląskiem — 47%), natomiast wśród Zagłębiaków jest ona rzadka (z Zagłębiem — 12,8%). Także w kontekście politycznym dla Ślązaków najważniejsza jest identyfikacja regionalna (»my Ślązacy«), podczas gdy dla większości badanych ważniejsza od niej jest identyfikacja ogólnonarodowa (»my Polacy«) lub klasowa (»my robotnicy«). Poczucie tożsamości społecznej, definiowane regionalnie, jest zatem charakterystyczne w zasadzie tylko dla respondentów wywodzących się ze Śląska.

Fakt ten pociąga za sobą liczne konsekwencje właśnie w sferze psychospołecznej, co wyraźnie pokazują dalsze analizy.”

Kolejny cytat dotyczy reakcji na poczucie zagrożenia, degradacji, niepewności. To właśnie w dobie wprowadzania w życie tzw. restrukturyzacji przemysłu w województwie katowickim ujawniły się takie odczucia. Na s. 32 cytowanej publikacji czytamy: „Biorąc pod uwagę charakter przemian zachodzących w Polsce [...] można oczekiwać, że badana zbiorowość górników cechować się będzie znacznym poczuciem zagrożenia i lęku. Wyniki badań w dużym stopniu to potwierdzają. Pośród badanych najwięcej osób (41%) uważa, że ich sytuacja materialna w ostatnim czasie uległa pogorszeniu, niż że się poprawiła (29,1%). Ponad połowa respondentów ma poczucie, że w dzisiejszych czasach człowiek tak naprawdę nie wie, na kogo ma liczyć (60,9%) i że trudno im czuć się bezpiecznie na Śląsku (52,8%), chociaż sami Ślązacy mają nieco większe niż inni poczucie bezpieczeństwa. Jeśli w ostatnim roku badanym nie starczyło pieniędzy na jakieś wydatki, to najczęściej były to wydatki związane z wypoczynkiem (52,8%) i kulturą (30,5%), przy czym Ślązacy rzadziej odczuwali brak pieniędzy na cokolwiek, Zagłębiacy zaś — częściej. Dane te pokazują, że respondenci mają silne poczucie zagrożenia oraz degradacji, w tym również w wymiarze ekonomicznym. Znamienne jest, że w najmniejszym stopniu dotyczy to osób pochodzących ze Śląska.” Cytat ten jest ważny o tyle, że wskazuje na silniejsze w Zagłębiu niżli na Śląsku poczucie zagrożenia, co pozwala zrozumieć (choćby w części) ową postawę wycofania, defensywy w momencie, gdy część działaczy rewindykujących śląską tożsamość postanowiła użyć w tym celu techniki czarnego ekranu, dzięki czemu porównując się z Zagłębiakami, Ślązacy mieli odczuć swą „lepszość”. Tezę tę potwierdzają wyniki cytowane na s. 33, gdzie stwierdza się, że „poczucie bezsilności w nieco mniejszym stopniu dotyczy Ślązaków, w większym zaś Zagłębiaków”.

Istotnym elementem w naturalny sposób różnicującym ankietowane grupy jest stosunek do gwary jako wyznacznika tożsamości regionalnej. Jak wynika z relacjonowanych badań (s. 87 i nast.), około 1/3 respondentów posługuje się gwarą, przy czym, co oczywiste, tak odpowiadają przede wszystkim Ślązacy. Tylko minimalny procent Zagłębiaków używa jakiegokolwiek gwary, przy czym w ogóle nie kojarzy swej przynależności regionalnej z gwarą. Jest to z jednej strony oczywiste, z drugiej to ciekawy wskaźnik, że różnica ta jest mocno uświadamiana przez wszystkich badanych.

Nie będziemy tu czynić jakichkolwiek podsumowań tych fragmentów z badań, bo sam sondaż dotyczył przecież głównie stosunku górników do restrukturyzacji, a nie ich tożsamości. Warto jednak zapamiętać te dane, które wskazują wyraźnie na różnice między Ślązakami i Zagłębiakami.

6.

Drugie z badań, które chcemy tu zacytować, pochodzi z publikacji zamieszczonej w czasopiśmie „Opcje” i dotyczy analizy dyskursu jako narzędzia autostereotypu Ślązaków i Zagłębiaków¹⁹. Autorzy dokonują tu wtórnej analizy wcześniejszych badań z tym, że opierając się na dosłownych wypowiedziach tak pisanych przez samych badanych, jak i rejestrowanych przez badacza (nagrywanych), starają się zauważyć w tych wypowiedziach cechy Ślązaków i Zagłębiaków występujące w ich własnych stereotypach. Najciekawsze, z naszego punktu widzenia, jest wskazanie na to, jak w jednej z pisemnych wypowiedzi uczestniczka konkursu „Górny Śląsk w oczach Górnoślązaków”²⁰ w formie fikcyjnego dialogu próbuje wyjaśnić postrzeganie Zagłębiaków przez Ślązaków. Jednak, by dobrze zrozumieć tę analizę, trzeba najpierw wskazać (zob. s. 102 cytowanej publikacji), że wiele nieporozumień wynika, także wśród Górnoślązaków, z powodu istniejącej w tzw. reszcie kraju tendencji do utożsamiania obszaru województwa katowickiego (w granicach sprzed 1999 roku) z Górnym Śląskiem. Autorzy zwracają uwagę, że włączanie Zagłębia do Śląska (to najczęściej występujący błąd) spotyka się z głębokim oburzeniem Ślązaków. Wróćmy jednak do wspomianej analizy dyskursu. Na s. 102 i 103 czytamy: „W wypowiedzi konkursowej znajdują się również analizowane przez autorkę [autorkę analizowanej wypowiedzi — przyp. K. i J. W.] porównania Ślązaków i Zagłębiaków: Podobieństwa: podobna sytuacja katastrofy ekologicznej, a także mocne po obu stronach poczucie odrębności, wyrażane przez autorkę (strona śląska), a przypisywane (projekcja?) mieszkańcom Zagłębia [...] Co charakterystyczne — jak łatwo zauważyć — podobieństwa odnoszą się bądź to do rzeczywistości obiektywnej (sytuacja katastrofy ekologicznej), bądź — paradoksalnie — do podobnego dla obu grup poczucia odrębności. Różnice: ważna jest tu sama ocena różnicy, cytując autorkę wypowiedzi zauważymy, że mówi ona, że jest »wbrew pozorom duża«, a nawet jeśli idzie o mentalność — fundamentalna: »na Śląsku i w Zagłębiu osiedlili się zupełnie inni ludzie«.

Geneza historyczna różnicy: 1) Górny Śląsk to były zabór pruski, Zagłębie Dąbrowskie to były zabór rosyjski, 2) Górny Śląsk to obszar Zachodu — Śląsk Cieszyński, jedno z czterech księstw, które złożyły się na historyczny Górny Śląsk, »dostał się« do zaboru austriackiego, jest on autorce równie bliski jak »jej Górny«; przeciwstawiane Śląskowi Zagłębie Dąbrowskie to Wschód.

¹⁹ K. Łęcki, K. Wódz: *Ślązacy i Zagłębiacy. Analiza dyskursu jako narzędzie badań stereotypu*. „Opcje” 1997, nr 3, s. 101--105.

²⁰ *Górny Śląsk w oczach Górnoślązaków*. Red. J. Wódz. Katowice 1990.

Na szczególną uwagę zasługuje (paradoksalna) generalizacja różnicy: utożsamianie Górnego Śląska z obszarem wpływów Niemiec (węższymi niż obszar wpływów Zachodu, stąd generalizacja różnicy zdaje się właśnie paradoksalna), a Zagłębia Dąbrowskiego z wpływami Rosji (podkreślanie inności gospodarki, porządków, kultury).

A oto objaśnienie przyczyn zróżnicowania:

- odmienne mechanizmy selekcyjne »historycznych przybyszów« na teren obecnego województwa katowickiego;
- na Śląsku osiedlili się przybysze z dobrze gospodarujących wsi poznańskich, opolskich czy raciborskich;
- do Zagłębia »podobno car zsyłał za karę«, stąd Zagłębiacy to domniemani przestępcy (także polityczni i ich potomkowie).”

Kolejny cytowany fragment ze s. 103 dotyczy sfery eksponowanych wartości: „Na Górnym Śląsku takimi wartościami będą przede wszystkim praca i rodzina [określmy je jako wartości stabilizacyjne]. W Zagłębiu Dąbrowskim dominują wartości z perspektywy ładu społecznego destabilizacyjne — agitacja, strajki, pochody.

Śląskie znaki odrębności: w wypowiedzi Krystyny Loch [autorki analizowanej wypowiedzi konkursowej — przyp. K. i J. W.] zawarte jest silne przekonanie o widocznych atrybutach odrębności własnej grupy etnicznej (»swój swojego rozpozna«).

Nie do przecenienia jest tu rola gwary: z jednej strony to ona odpowiedzialna jest za stygmatyzację zewnętrzną społeczności (»dla mnie Ślązak to górnik, no i ktoś, kto mówi po śląsku«; »ja najbardziej nie lubię tej waszej gwary [...] nie jest ona naprawdę taka polska [...] Uczyłam się niemieckiego i wiem« [tak mówi Basia B., fikcyjna postać dialogu przytaczanego przez Krystynę Loch, mająca reprezentować Zagłębie — przyp. K. i J. W.]). Z drugiej strony stygmatyzującej funkcji gwary przeciwstawiana jest gwara jako wartość »lubię to (»ausdrucki«), czasami mi tego wprost brakuje«; »w gwarze śląskiej jest też wiele słów staropolskich«, »niemieckie słowa są w niej spolszczone — czy tak robi ktoś, kto czuje się Niemcem?« — Krystyna Loch.”

Tyle cytatu. Podkreślić należy, że są to oceny konkretnej wypowiedzi na konkurs adresowany do Ślązaków. Jedna z autorek, cytowana tutaj, posługuje się właśnie fikcyjnym dialogiem mającym wskazać na różnice między Ślązakami i Zagłębiakami. Ale wypowiedź ta jest przez autorów cytowanej publikacji traktowana tylko jako źródło wskazań cech występujących w autostereotypie. W sumie nie dowiadujemy się tu o samej tożsamości zagłębiowskiej, lecz o tym, jak w autostereotypie Ślązaczki występują elementy definiujące tożsamość Zagłębiaka. Czy jednak biorąc pod uwagę wielokrotnie wskazywane tu zjawisko swoistego wycofania się Zagłębia w dyskursie tożsamościowym i przyzwolenia, by owo Zagłębie było właśnie definiowane przez Ślązaków, nie jest to wypowiedzią wskaźnikową?

7.

Na koniec kilka słów nie tyle podsumowania co refleksji pozwalającej zrozumieć trudności w tworzeniu się owej tożsamości zagłębiowskiej. Wypada rozpocząć od tego, że w obecnej sytuacji, a więc w sytuacji zastanej, nie ma już możliwości na dokonanie jakiegoś kroku w tył. Nigdy już nie da się odtworzyć prawdziwego znaczenia trzech elementów, które historycznie warunkowały tożsamość zagłębiowską, tj. elementu robotniczego, inteligenckiego i specyfiki wywodzącej się z życia tutaj dużej zbiorowości pochodzenia żydowskiego. To jest zadanie dla historyków, zresztą zadanie pilne i ważne. Ale socjolog musi być realistą i nie może liczyć na to, że te trzy elementy po kilku dziesięcioleciach odżyją jako podstawa dla dzisiaj, na przełomie wieków, odradzającej się tożsamości zagłębiowskiej. Po zagładzie Żydów można tylko apelować, by sama pamięć ich wkładu w tożsamość zagłębiowską w latach ich zagłady i sam fakt zagłady były stałym elementem pamięci społecznej. Do tego dochodzi efekt lat dziewięćdziesiątych, kiedy to owa samoświadomość Zagłębiaków była w jakimś sensie formułowana z zewnątrz, bo tak często postępowali działacze śląscy. I tym razem nie nam oceniać to zjawisko na poziomie przeżyć samych Zagłębiaków, trzeba je jednak skonstatować. Wreszcie należy jednoznacznie stwierdzić, że to właśnie w Zagłębiu restrukturyzacja przemysłu dała skutki społeczne szczególnie bolesne, co *summa summarum* spowodowało, iż zwłaszcza górnictwo przestało być elementem współtworzącym obraz Zagłębia. W tej sytuacji należałoby się zastanowić nad tym, w jaki sposób dzisiaj działacze zagłębiowscy mogą stymulować odradzanie się czy też budowanie nowej formy tożsamości zagłębiowskiej. Oczywiście, należy nadal starać się o dowartościowanie całej przeszłości Zagłębia, trzeba jednak czynić to z pełną świadomością, iż to nie wystarczy by nowoczesna tożsamość regionalna zaistniała w tym miejscu. Do tego trzeba działań nowoczesnych. Jednym z nich jest tworzenie wizji przyszłości Zagłębia, takiej wizji, która posłużyłaby do mobilizacji społecznej mogącej stać się podstawą do zbudowania tzw. tożsamości perspektywnej²¹. Wskazując poprzez skoordynowaną akcję komunikacji społecznej przyszłą wizję Zagłębia, można doprowadzić do mobilizacji elit, a te z kolei zmobilizują grupy, w których działają. Problemem jest tylko jedno — ktoś musi te wizje stworzyć. Wymaga to współdziałania elit zagłębiowskich świadomych wyzwań przyszłości. Tym wyzwaniem jest właśnie restrukturyzacja przemysłu zagłębiowskiego. Jeśli uda się stworzyć wizję oryginalną, rodzącą nadzieje na to, iż współdziałanie w imię realizacji tej wizji może stworzyć nowe szanse rozwojowe

²¹ J. W ó d z: *Prospektywne widzenie regionu na tle polskich prób regionalizacji kraju. Refleksja socjologiczna*. W: *Wokół śląskiej tożsamości*. Red. K. W ó d z. Katowice 1995, s. 74–83.

Zagłębia, to efektem będzie swoista duma, iż udało się wyjść z zapaści. To wystarczy, by wzmocniło się poczucie przynależności regionalnej i by kontynuując te działania, zrealizować ogólniejszy plan waloryzacji Zagłębia. Oczywiście, potrzebne będą elity, potrzebna będzie sieć stowarzyszeń społecznych łączących te elity właśnie na poziomie całego Zagłębia, a nie tylko poszczególnych miast. Wreszcie może się to stać przedmiotem planu politycznego. Tutaj szanse Zagłębia są duże, choć od kilku już lat wyraźnie zaniedbywane. Otóż specyfiką tego regionu jest duże znaczenie partii lewicowych. To one mogą odegrać znaczącą rolę w tworzeniu wizji przyszłości Zagłębia, jeśli zrozumieją, że to jest i dla nich wielka szansa wzmocnienia elektoratu. Czy tak się stanie, trudno powiedzieć, jak dotąd, mając wielkie wpływy np. w Sosnowcu, lewica nie potrafiła stworzyć żadnego elementu nowoczesnego, „lewicowego” zarządzania miastem. Tutaj trzeba przypomnieć, że szansą może być ukształtowanie nowego stylu zarządzania miastami opartego na technice partnerstwa społecznego²². Jest to technika dość powszechnie stosowana w miastach zachodnich — zwłaszcza tych, które rządzone są przez lewicę — a u nas jak gdyby ignorowana. Otóż tworząc wizję przyszłości miasta i na te dalsze, i na te najbliższe lata, wyszukuje się grupy, które będą zainteresowane realizacją poszczególnych przedsięwzięć — i całość prac planistycznych prowadzi się w swoistej współpracy z tymi grupami. Siłą rzeczy musi dojść do szerszego spotkania tych grup, co wytwarza siatkę komunikacji i tworzy liderów opinii. To z kolei wykorzystywane jest później do mobilizacji mieszkańców w konkretnych przedsięwzięciach (i to od ważnych po najdrobniejsze, typu remont drogi czy ułożenie nowego chodnika). W ten sposób sam proces zarządzania miastem zostaje uspołeczniony. Jeśliby do tego dodać pewne treści typowo regionalne, zagłębiowskie, to sieć takich działań wzmocniłaby odtwarzanie zagłębiowskiej tożsamości.

Na zakończenie trzeba jeszcze wspomnieć o jednym. Otóż w celu odbudowania zagłębiowskiej tożsamości należy się pozbyć widocznego dziś kompleksu wobec aktywności działaczy śląskich i wyraźnego wycofywania się Zagłębia „na pozycje obronne”. Najłatwiej to osiągnąć przez podejmowanie nowoczesnych inicjatyw kulturalnych i społecznych, wspólnych dla całego Zagłębia (np. przez ustalenie, że każdy rok w Zagłębiu będzie poświęcony jakiemuś tematowi, jak choćby Rok Muzyki, Rok Edukacji, Rok Pięknego Miasta itd.). Takie inicjatywy w całym Zagłębiu stopniowo kształtowałyby poczucie dumy z zamieszkania w tym regionie (oczywiście, jeśli zostałyby fachowo zrealizowane) i mogłyby się stać podstawą do uczynienia odrębności społecznej i kulturowej Zagłębia atutem w umacnianiu dumy regionalnej.

²² J. Wódz: *Le pouvoir municipal en Pologne: quel partenariat entre gouvernement urbain et nouvelles élites sociales?* In: *Quels partenariats pour la ville?* Réd. V. Hoffmann-Martinot, L. Kosiński. Paris 1999, s. 107—117.